

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki oddawania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Tym wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział przy oddaniu ostatniej posługi ś. p.

Razimierzowi Maciulewiczowi,

a w szczególności Pp. Bolesławostwu Wańkowiczom i p. Świątkowskiemu za okazanie tyle życzliwości, składają serdeczne «Bóg zapłać»

Żona i Dzieci.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26 sierpnia

FRONT ZACHODNI.

Przy stałych energicznych walkach działowych na północ od Sommy, wieczorem, na odcinku Thiepval—las Fourneaux i pod Maurepas nastąpiły ataki nieprzyjacielskiej piechoty. Zostały one odparte.

Na północo-zachód od Tahure patroli nasze wzięły we francuskich okopach 46 ludzi do niewoli.

W okręgu Mozy ogień nieprzyjacielski chwilami na niektórych odcinkach dochodził do wysokiego napięcia.

Za pomocą ognia ochronnego z karabinów maszynowych strącone zostały dwa nieprzyjacielskie aeroplany w okolicy Bapaume, za pomocą ognia ochronnego jeden pod Zonnebeke (Flandria) i w walce powietrznej po jednym na wschód od Verdun i na północ od Fresnes (Woëvre).

FRONT WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Miały miejsce oddzielne słabe próby ataków nieprzyjacielskich i z łatwością zostały odparte. W rozmaitych punktach doszło do małych starć przed pozycjami.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Na północo-zachód od jeziora Ostrowo w natarciu na Ceganska—Planina uczynione zostały postępy. Na froncie Moglany odparte zostały nieprzyjacielskie ataki.

Naczelnie

Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 26 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Oprócz miejscowych walk przed pozycjami żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

FRONT WŁOSKI.

Nieprzyjacielski ogień działowy na nasze pozycje ku południowi od Wipachu chwilami był bardzo ożywiony. W odcinku Plöcken odparte zostały próby przysunięcia się Włochów. Na froncie na południe od doliny Fleims rozbiły się powtórne ataki kilku bataljonów włoskich na Zauriol, oraz wszystkie natarcia słabszych oddziałów nieprzyjacielskich na nasze pozycje bojowe w okręgu Cima di Cece.

Pod Lusern porucznik v. Siedler zestrzelił aeroplan typu Caproni.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (26 bm.) **Urządowanie.** W związku z urzędowaniem oświadczeniem z d. 21 sierpnia niniejszym zostaje ogłoszone, że wszystkie łodzie podwodne, biorące udział w operacjach z d. 19 sierpnia, już powróciły. Komunikat angielskiej admiralicji o zniszczeniu niemieckiej łodzi podwodnej jest przeto niezgodny z prawdą.

Szef sztabu

Admiralicji marynarki.

FRANKFURT nad MENEM (26 bm.) «Frankf. Ztg.» donosi z Bazylei: Agencja Havasa komunikuje z Londynu: Od dłuższego czasu brak wiadomości o angielskim statku wywiadowczym «Zaida».

Admiralicja przypuszcza, że «Zaida» jest statkiem, o którym pisze komunikat niemiecki, że został zatopiony.

BERLIN (26 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Budapesztu: Barceloński sprawozdawca «Az Est» telegrafuje: Moskiewski przedstawiciel madryckiego «ABC» rozmawiał z gen. Iwanowem, który oświadczył, że Rosjanie skoncentrowali pod Kowlem swe siły i postanowili za wszelką cenę przełamać front niemiecki. Sprawozdawca komunikuje, że ofiary musiały być bardzo duże, ponieważ wszystkie szpitale są przepełnione, a nawet wiele domów prywatnych przerobiono na lazarety.

BERLIN (26 bm.) Według «Voss. Ztg.» włoscy rzeczoznawcy orzekli, iż bez pomocy Rumunji na Bałkanach nic nie można osiągnąć. Kapitan Ranzi w «Resto del Carlino» proponuje dążyć nie do Monastyru i Sofji, lecz obrać linię Saloniki — Serres — Drama—Kawalla za główną linię natarcia, gdzie trudności terenu są nieznaczne, możliwe współdziałanie floty i najłatwiejsze jest odcięcie Konstantynopola. — Niezdecydowany wynik walk na Bałkanach równałby się zupełnej klęsce czwórporozumienia.

GRACJA. Korespondent «Times'a» donosi z Aten, że Venizelos opowiadał jakoby przed wejściem Bułgarów do Macedonji oczekiwano, iż jego partja podczas wyborów ogólnych otrzyma 214 mandatów na ogólną liczbę 330.

Obecnie panuje przekonanie, że niemożliwą jest rzeczą przeprowadzenie wyborów, w każdym razie nie odbędą się one na terenach zajętych przez Bułgarów.

ROTTERDAM (26 b. m.) Rząd angielski zakomunikował rządowi holenderskiemu, iż od połowy sierpnia wszystkie handlowe statki angielskie będą uzbrojone. Kapitanowie tych statków mają zakomunikowany przez admiralicję surowy nakaz używania broni przeciw wszystkim statkom nieprzyjacielskim na pełnym morzu. Wody neutralne mają być uszanowane.

AMSTERDAM (26 bm.) Parowiec «Prins der Neederlande» w drodze z Amsterdamu do Indji Zachodnich musiał pozostawić swą pocztę w Anglii.

Dookoła wojny.

„Times“ o sytuacji na Bałkanach.

Współpracownik wojenny «Timesu» w artykule, poświęconym walkom na Bałkanach, pisze, że moment, wybrany przez państwa centralne do rozpoczęcia ofensywy na froncie macedońskim, posiada wyjątkowe znaczenie.

O ileby powiodło się państwu centralnym zadać klęskę koalicji w Macedonji, byłoby to najlepszą, jaką można sobie wyobrazić agitacją wyborczą przeciwko Venizelosowi, na rzecz zaś króla Konstantyna.

Również minąłby w takim razie odpowiedni moment dla wystąpienia Rumunji. W ten sposób znikłaby również wszelka racja bytu całej ekspedycji salonickiej i można przypuszczać, że koalicja wobec takich warunków może cofnąć swe wojska, które korzystniej mogłyby być użytkowane nad Sommą, niż w obozie salonickim.

„Nowoje Wremja“ o sytuacji pod Pińskiem.

Ze Sztokholmu donoszą do «Berl. Lokalan.» że «Nowoje Wremja», oburzając niełatwą sytuacją armji rosyjskiej w błotach Pińskich, pisze, że nieliczne tylko ścieżki prowadzą przez błotnistą okolice, która jest w najwyższym stopniu niebezpieczna. Każdy mylny krok może o zgubę przyprowadzić. Żołnierze rekwirują od ludności małe łódki, t. zw. «duszehubki», aby mógł zorganizować dowóz, co zresztą nie zawsze się udaje, ponieważ łódki te często toną. Rosyjskie straże przednie w znacznej liczbie zginęły wskutek błotnistej terenu.

Nowa taktyka bojowa nad Sommą.

Prasa londyńska podaje szczegóły co do walk nad Sommą i twierdzi, że w walkach tych jest używana obecnie zupełnie nowa taktyka bojowa. Żołnierze nie urządzają sobie obecnie żadnych okopów, lecz korzystają z wyrw od granatów, jako przykrycia przed ogniem. Wyrwy te są łączone następnie za pomocą aproszy.

Podczas ataków masowych Anglicy wykrzykują nazwy swych pułków, aby w tym celu zabezpieczyć się przed omyłkowym napadem ze strony swych rodaków.

Rosja i Rumunja.

Podług zgodnych zapewnień prasy petersburskiej udało się do Bukaresztu nowa misja rosyjska, której zadaniem ma być zmuszenie Rumunji do jak-najszybszego powzięcia ostatecznej decyzji. Ma to być ostatni wysiłek Rosji na tem polu.

Do Persji.

«Russkij Inwalid» zaznacza, że istnieje zamiar zorganizowania nowego korpusu wojennego, który miałby zostać wysłany niezwłocznie na front perski.

Plan taki pozostaje w związku z obawami naczelnego dowództwa rosyjskiego przed prawdopodobnym rozszerzeniem frontu tureckiego w południowej Persji.

O sile, oraz składzie nowej ekspedycji wojskowej rosyjskiej wspomniany wyżej dziennik nie pisze nic pewnego.

Zapowiedź ciekawych wypadków.

Z Paryża donoszą: «Echo de Paris» z powodu potwierdzenia wiadomości o wysadzeniu na ląd wojska włoskiego, prorokuje, że w tygodniu bieżącym rozegrają się wypadki bardzo ciekawe.

Zatrzymanie attaché wojskowego.

«Exchange Telegraph» donosi z Londynu: Diamantopulas, nowomianowany attaché poselstwa greckiego w Berlinie, w drodze do swego przeznaczenia zatrzymany został przez władze włoskie.

Znajdujące się w jego posiadaniu dokumenty skonfiskowano.

Rząd grecki przez posła swojego w Rzymie zażądał wyjaśnień w tej sprawie.

Lord Cecil o możliwości rokowań pokojowych.

«Berl. Tag.» donosi, że w związku z pytaniem o możliwości rokowań pokojowych, Lord Cecil oświadczył w izbie niższej:

W razie, gdyby rząd nieprzyjacielski zaproponował warunki angielskiemu rządowi, musielibyśmy przedewszystkiem porozumieć się z naszymi sprzymierzeńcami. Nie sądzę, aby było pożądanem bliższe omawianie okoliczności tej sprawy.

Niemcy.

Kardynał Hartmann w sprawie ewakuacji ludności francuskiej.

Znany organ centrowy «Köln. Volkszeit.» ogłasza autentyczne brzmienie listu, który został wystosowany do Papieża przez kardynała kolońskiego Hartmanna w sprawie ewakuacji ludności z okupowanych części Francji północnej.

Kardynał pisze pod datą 23 lipca, że w ciągu ostatnich miesięcy nie było większych transportów ludności z okupowanych departamentów francuskich do Niemiec. W gęsto zaludnionych miastach północno-francuskiego okręgu przemysłowego wyżywienie mieszkańców napotykało się stale z trudnościami, wskutek czego część ludności miejskiej została rozlokowana po wsiach w celu ulżenia gminom wiejskim podczas zbiorów i dania okazji mieszkańcom miejskim przyczynienia się do swego utrzymania za pomocą pracy na roli. W końcu kwietnia w ten sposób 2,000 osób zostały wysłane do okręgu etapowego.

Po ukończeniu żniw wszyscy ewakuowani powrócą do swego miejsca zamieszkania.

Austro-Węgry.

Posiedzenie parlamentu węgierskiego.

Posiedzenie parlamentu węgierskiego w dniu 23 bm. trwało do godziny 4 rano. Sprawozdanie z początku tego posiedzenia, t. j. przemówienia Andrassy'ego, Appony'ego, Rakowskiego i hr. Tiszy, podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Jedną z ważniejszych interpelacji zgłosił hr. Michał Karolyi w sprawie rozmaitych zagadnień polityki zewnętrznej. Hr. Tisza na tę interpelację odpowiedział w sposób następujący:

«Interpelant sądzi, że ofensywa przeciw Włochom postanowiona zo-

stała bez wpływu na tę sprawę ministra spraw zagranicznych. Należy tu rozróżnić kilka momentów. O przygotowaniach do ofensywy przeciw Włochom byliśmy we właściwym czasie poinformowani, w pierwszym rzędzie minister spraw zagranicznych, a następnie wszyscy ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za kierunek tej polityki. Byliśmy więc poinformowani i mieliśmy sposobność, gdybyśmy z politycznych względów byli przeciwni tej ofensywie, wypowiedzieć swoje poglądy.

«Nie mieliśmy jednak żadnych politycznych racji po temu, ponieważ powodzenie tej ofensywy związane było z doniosłymi zyskami natury politycznej.

«Na zagadnienie, czy ofensywa ma miejsce, czy nie, ani minister spraw zagranicznych, ani żaden inny polityczny czynnik mieć wpływu nie może, ponieważ jest to wyłącznie zagadnienie natury wojskowej i byłoby niebezpiecznym błędem, gdyby minister uważał się za strategika».

Na zapytanie Karolyi'ego w sprawie stosunku do Bułgarii, prezes ministrów odpowiedział, że przed formalnym zakończeniem ugody z Bułgarią trwały czas dłuższy odpowiednie rokowania. Prowadzone one były wyłącznie za pośrednictwem czynników dyplomatycznych, w pierwszym rzędzie przez posłów Niemiec i Austro-Węgier w Sotji.

Zniesienie nazw włoskich.

Naczelna komenda armji Austro-Węgierskiej zarządziła, by miasta dalmackie odtąd nosiły nazwy tylko chorwackie, nie zaś włoskie. Więc nie Ragusa, Spalato, Zara, Cattaro, ale Dubrownik, Splje, Zadar, Kotor.

Anglja.

Churchill o sytuacji.

«Neuve Rotterdamsche Courant» donosi, że na jednym z ostatnich posiedzeń Izby gmin Churchill oświadczył, że pod Verdunem i nad Sommą w dalszym ciągu trwa równowaga pomiędzy stronami walczącymi. Armje niemieckie nigdy nie były liczniejsze i lepiej wyekwipowane, niż obecnie.

Anglja wie o tem, że Niemcy są straszliwym wrogiem, i należy w całkowitym spokoju w naukowy i systematyczny sposób zorganizować cały tryb życia w imię głównych zadań, jakie Anglja musi urzeczywistnić.

W mowie swej Churchill poruszył pomiędzy innymi kwestję ogromnych zysków, które ciągną z obecnej sytuacji właściciele statków. Twierdząc, że w ten sposób Anglja przez swych własnych obywateli jest poddana swego rodzaju blokadzie, Churchill zaproponował rządowi zaskwestrowanie całej floty handlowej.

Pozatem Churchill przemawiał również za wprowadzeniem w Anglji kart chlebowych i na mięso.

Francja.

Chińczycy i kannibalowie w Marsylji.

«Temps» donosi z Marsylji, że tam przybyło 5,000 kannibalów, którzy mają być użyci do robót rolnych i 1,700 chińczyków, którzy zostaną zatrudnieni przy wyrobie amunicji.

Los fabryki porcelany w Sevres.

«Berl. Tagbl.» donosi, że znana francuska fabryka porcelany w Sevres od początku wojny została użytkowana przez rząd francuski do wyrobu materiałów wybuchowych.

Ratyfikacja uchwał konferencji gospodarczej.

«Journal Officiel» donosi, że francuska rada ministrów ratyfikowała uchwały, powzięte w czerwcu na konferencji gospodarczej państw koalicyjnych w Paryżu, i zdecydowała powiadomić o ratyfikacji rządu państw sprzymierzonych.

ROSJA.

Nowy przedstawiciel Rosji przy Watykanie.

Dowiadujemy się, że rząd rosyjski mianował swym przedstawicielem przy Watykanie p. Kazimierza Hulewicza, b. wiceprezesa rządowych teatrów warszawskich. Nominacja ta nastąpiła na skutek żądania Jego Świątobliwości, aby reprezentant rządu rosyjskiego był wyznania rzymsko-katolickiego.

Kandydaturę p. Hulewicza poparła w ministerjum wpływała obecnie w Rosji rodzina Trepowych, z którą on jest spokrewniony przez żonę.

Rosyjska pożyczka premjowa.

Gdy minister finansów, Bark, po powrocie do Petersburga z Londynu i Paryża przywiózł wiadomość, iż w chwili obecnej zaciągnięcie przez Rosję pożyczki wojennej na rynkach państw sprzymierzonych jest prawie zupełnie wykluczone, Rada ministrów rozważyła ewentualność zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki wojennej i doszła przytem do przekonania, że po niepowodzeniu, jakie spotkało ostatnią wewnętrzną pożyczkę wojenną, powtórzenie tego eksperymentu nie byłoby wskazane. Wobec tego minister finansów otrzymał polecenie opracowania warunków nowej pożyczki premjowej, która ma być jak najrychiej zrealizowaną. Bark oświadczył się za projektem podobnej pożyczki w wysokości przypuszczalnej i miljarde rubli. Subskrypcja ma rozpocząć się już we wrześniu lub w październiku.

Z GALICJI.

Wysokość strat wojennych.

Do «Voss. Zeit.» donoszą z Wiednia, że według danych, pochodzących z dobrze poinformowanego źródła, straty wojenne w Galicji za czas od roku 1914 aż do roku 1916 są obliczone w sposób następujący. Zostało zniszczonych 10000 domów mieszkalnych, 175,000 zaś budynków gospodarczych; 58,225 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową; 70 proc. zboża, 75 proc. różnych gatunków jarzyn, 50 proc. zbioru kartofli uległo zniszczeniu w Galicji zachodniej. Straty w Galicji wschodniej nie dadzą się nawet w przybliżeniu obliczyć. Z liczby miliona koni, połowa została zabita lub zarekwirowana. Włościanie stracili około 80 proc. swego bydła rogatego, drobni zaś posiadacze rolni około 50 proc. Wynosi to razem przeszło milion sztuk bydła; 30,000 maszyn rolniczych, 300,000 narzędzi gospodarczych, oraz przeszło 400,000 wozów, sani i t. p. zostało utraconych.

Z Warszawy.

Nowe ustawy dla uniwersytetu i politechniki.

Ag. tel. Wolffa donosi z Warszawy, że w tych dniach warszawski generał-gubernator, v. Beseler, nadał warszawskiemu uniwersytetowi i politechnice nowe ustawy.

W piśmie, wystosowanem z tego powodu na imię uniwersytetu warszawskiego, gen. v. Beseler zaznacza, że ta nowa ustawa ma na celu przyczynienie się do swobodnego rozwoju naukowej działalności uniwersytetu oraz do usamodzielnienia jego zarządu. Generał-gubernator podkreśla dalej, że chociaż warunki obecne nie umożliwiają jeszcze nadania uniwersytetowi form ostatecznych, ale utworzenie, na podstawie nowej ustawy, samodzielnego fakultetu medycznego oraz połączenie w jedną całość fakultetu matematyczno-przyrodniczego i filozoficznego, jak również zabezpieczenie autonomji wszystkich wydziałów oznacza poważny krok naprzód na drodze ich rozwoju.

Gen. v. Beseler zapowiada dalej utworzenie fakultetu teologicznego na uniwersytecie warszawskim. Kwestja nadania uniwersytetowi prawa promowania i habilitacji docentów, jak również organizowania studjów i egzaminów dla poszczególnych gałęzi wiedzy.

W ten sposób, jak zaznacza gen. Beseler, — uniwersytet warszawski wkrótce stanie się równorzędnym z zachodnio-europejskimi uczelniami w pielegnowaniu na gruncie narodowego języka i kultury łączącej wszystkie narody nauki.

Pismo, wystosowane przez gen. Beselera do politechniki warszawskiej, podkreśla nadspodziewanie dużą ilość studentów na tej uczelni i zaznacza, że jest to objawem bardzo dodatnim, wobec zapotrzebowania inżynierów, architektów i techników, jakiego będzie wymagało odbudowanie Polski i podniesienie jej stanu gospodarczego i kulturalnego.

Nowa ustawa ma, według zapewnień gen. Beselera, zabezpieczyć samodzielną poszczególnych wydziałów politechniki.

W końcu gen. Beseler wypowiada, podobnie jak i w piśmie, zwróconem do uniwersytetu, uznanie dla wysiłków profesury i młodzieży.

Gen. Beseler upoważnił rektorów politechniki i uniwersytetu do podania wspomnianych jego odezw do opinii publicznej.

Znowu prośba — ale bardzo skromna.

Zdaje się nam zapewne, że daliśmy już wszystko co dać mogliśmy, i że próżnem musi pozostać każde wezwanie w tym kierunku.

Są jednak rzeczy, które uważamy za bezużyteczne, a z których szwalnia Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny potrafi coś zrobić, potrafi je użyć, by dać zarobek biednym szwaczkom i pracownikom.

Są to skrawki i kawałki jedwabiu, resztki od sukien i bluzek, resztki wstążek, resztki obić meblowych, próbki wszelkie, których czasem duża ilość leży bezużytecznie. Jeśli w wielkich pracowniach krawieckich macie Państwo kolekcje dawniej przysyłanych próbek, to bardzo prosimy o nie.

Jedwabne resztki są dla nas najcenniejsze, ale wszelkie kawałki perkalu, płótna, płóciénka, batystu, barchanu, wełny i kortu, wszystko da się użyć.

Nawet bardzo podarte bluzki potrafimy zużytkować.

Naturalnie, wszelkie stare ubranie, suknie i płaszczki, byłyby zawsze bardzo pożądane, ale zdajemy sobie dobrze sprawę, że dziś każdy z nas rachować się musi, przerabiać i przelicowywać i myśleć o zabezpieczeniu sobie zimy i lata przyszłego — mało więc, bardzo mało można dawać z ubrania.

Ale drobne skrawki, resztki, próbki—te znajdziemy przecież.

Kończy się lato, ku zimie potrzeby rosną, a o zarobek coraz trudniej. Nie pożałujmy, panie, pół godzinki czasu, przetrząsnijmy nasze szuflady i pudła, jestem przekonana, że nie jedno znajdziemy. Zanieśmy wszystko na Portową 6d—do szwalni Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Przy szwalni naszej mamy również małą intraligatornię. Dla niej prosimy o stare, choćby połamane pudełka wszelkie, o kartony od kapeluszy, podkładki od starych kalendarzy i etc.

A kiedy wprawiłam się już w proszenie—dokładam prośbę do naszych panów.

Może macie Panowie drewniane pudełka od cygar? — Prosimy o nie. Pudełka blaszane i kartonowe od papierosów? — Prosimy o nie. Stare, bezużyteczne leżące scyzoryki, lepsze i gorsze? — Bardzo prosimy o nie.

Nikt nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak dużo można pomódz takimi na pozór drobiazgi.

Wspomóżcie nas.

Prosimy dla tych, co chcą pracować, co chcą z własnej pracy przeżyć i rodzinę utrzymać. Prosimy dla córek, które troszczą się o starych rodziców, prosimy dla starszych sióstr, jedynych często opiekunek osierociałego rodzeństwa.

Pomóżcie nam.

H. S. P. K.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 190 marek (proponowano)
100 rb. = 194 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2 %.

OBWIESZCZENIE.

§ 1.

W celu zaspokojenia koniecznego zapotrzebowania towarów płóciennych, tkanin i wyrobów pończosznich dla instytucji publicznych i ludności cywilnej w obrębie Naczeln. Dow. Wschodu, niniejszem od dnia dzisiejszego wszystkie wyroby płócienne, tkaniny i wyroby pończosznice, niezależnie od tego, z jakiego materiału są zrobione, zostają zaskwestrowane. W szczególności podlegają sekwestrowi:

- Grupa I. Materiały na ubrania zwierzchnie dla wojska, marynarki, urzędników, ludności cywilnej i jeńców.
- Grupa II. Kołdry i derki dla koni, wojtłoki i materiały do kołder.
- Grupa III. Trykotażę męskie.
- Grupa IV. Kolorowe materiały na bieliznę i na ubrania dla chorych.
- Grupa V. Kolorowe materiały na podszewki.
- Grupa VI. Surowe i bielone materiały na bieliznę i podszewki oraz dreluchy.
- Grupa VII. Płótno żaglowe i pokrowcowe.
- Grupa VIII. Materiały na worki.

§ 2.

Z powodu sekwestru wzbronione są operacje towarami i zmiany przedmiotów objętych sekwestrem. Wszelkie umowy handlowe, dotyczące tych towarów nie mają wartości. Wszelka zmiana w posiadaniu lub przechowaniu towarów sekwestrowanych jest wzbroniona.

§ 3.

Zezwolenia na wydanie mniejszych ilości towarów do sprzedaży detalicznej i na

konfekcję udziela zarząd Wilno — Suwałki, oddział handlowo-surowcowy.

Podania o zezwolenie składać należy u naczelników okręgów, względnie miast.

§ 4.

Kto posiada wyroby płócienne, tkaniny, lub wyroby pończosznice, których nie potrzebuje do natychmiastowego swego użytku, obowiązany jest do dn. 20 września 1916 r. zameldować je u Naczelnika miasta, względnie okręgu, w którym zamieszkuje lub przebywa posiadacz lub przechowawca towarów. W meldunku trzeba uwzględnić:

1. Nazwisko i poddaństwo oraz miejsce zamieszkania, ulicę i numer meldującego.
2. Nazwisko i poddaństwo, oraz miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu właściciela, towarów, o ile nie jest nim meldujący.
3. Wyszczególnienie towarów według jakości, szerokości, długości kawałków (w arszynach), ilość i miejsce gdzie złożone.

Kwity o zameldowaniu naczelnicy miast i okręgów będą mieli gotowe od 10 września.

§ 5.

Kto zawini wobec §§ 1, 2 i 4 ukarany zostanie więzieniem do dwóch lat i karą pieniężną do 10000 marek, lub tylko jedną z tych kar.

Towary w tym wypadku ulegną konfiskacie, niezależnie od tego, do kogo należą. Jeśli postępowanie sądowe nie da się przeprowadzić, konfiskata następuje niezależnie od tego.

Wilno, 24 sierpnia 1916 r.

Szef Zarządu

Hr. Yorck, v. Wartenburg
Major.

KRONIKA

SALESBANKTYL.

Dziś: Józefa Kałas.

Jutro: Augustyna.

Pojutrze: Śc. Jana Ch.

Wschód słońca—o g. 5 m. 16.

Zachód słońca—o g. 7 m. 39.

Z WILNA.

— **Ze szkół.** Od 20 sierpnia r. b., zgodnie z rozporządzeniem Władz niemieckich, Szkoła S. Świda złączoną została ze szkołami «Stow. Naucz. i Wychowczyń» pod tymże kierunkiem i w tym samym lokalu (Jagiellońska 9—1), lecz wspólną, z wymienionymi szkołami dyrekcją, stanowiąc wstępne klasy szkół wymienionych.

Niezależnie od tego przy szkole jest oddział froeblovski dla dzieci od 5—7 lat, prowadzony przez wykwalifikowaną froebelanke.

Przyjmowane też będą młode praktykantki przy froeblovstwie.

— **Wileńskie T-wo Wzaj. Pomocy Prac. Handl.-Przemysłowych** prosi członków swych o przybycie na ogólne doroczne zgromadzenie, mające się odbyć dziś w niedzielę, o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym—Bakszta № 7.

Zebrań to będzie prawomocne niezależnie od liczby obecnych członków.

Porządek dzienny obejmuje:

1. Sprawozdanie za 1915 r.,
2. Preliminarz na 1916 r.,
3. Wnioski,
4. Wybory 3 członków Zarządu

na zasadzie § 39, 6 kandydatów do Zarządu i 3 członk. kom. rewizyjnej.

— **Zarząd Polskiego Komitetu Pań** zawiadamia członków swoich że w poniedziałek 27 b. m. o

godz. 10 rano, odprawiona zostanie w kaplicy Ostrobramskiej Msza św. jako w dwuletnią rocznicę otworzenia Komitetu.

Obrazek Matki Boskiej — jako oznaka nasza, daje prawo wstępu do kaplicy na to nabożeństwo.

— **Z Komendantury Milicji.** Dnia 7 bm. żołnierze niemieccy przejeżdżając drogą Wilno—Rudomino znaleźli osłabionego z głodu, bardzo obdartego, głuchoniemego chłopca żyda, w wieku około 10 lat.

Osoby, któreby mogły udzielić jakich informacji w tej sprawie, lub wskazać nazwisko i miejsce zamieszkania znalezione go chłopca, proszone są o zgłoszenie się do Komendantury Milicji, Dominikańska 3, wydział N., w godzinach biurowych (8—1, 3—7).

— **Handel solą.** «Wiln. Ztg.» donosi, że wóz soli dozwolony jest tylko na mocy pozwolenia Szefa Zarządu.

Sprzedają soli mogą się zajmować tylko te osoby, które zostaną do tego upoważnione przez Naczelnika Okręgu lub miasta.

— **Komisariat VII** przeniesiony został w tych dniach z placu św. Magdaleny (Placu Katedralnego) do domu № 5 przy ul. Garbarskiej.

— **„Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Dziś na scenie teatru letniego wystawioną zostanie «Zabusia», komedia Gabrijeli Zapolskiej.

Przedziwna subtelność obserwacji i wczucia się w codzienną szarzyznę życia ludzkiego, tudzież znakomita znajomość warunków scenicznych i umiejętności kreślenia w sztuce charakterów i temperamentów, tryskających prawdą i szczerością, czynią z «Zabusi» bezsprzecznie najlepszy utwor sceniczny Zapolskiej, dający możliwość rozwinięcia całej skali talentu dramatycznego osobom, kreującą w sztuce role główne.

Artyści, biorący udział w przedstawieniu, dokładają starań, by dzieło utalentowanej pisarki polskiej wystawić z należyty pietyzmem.

W rolach główniejszych wystąpią: pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa oraz pp. Kliszewski i Olasek.

Orkiestra «Lutni» pod dykcją p. Salnickiego wykona «Poloneza» Moniuszki, «Marsz tryumfalny» Milera, «Danse» Moszkowskiego, «Pod Jaworem» Karłowicza i Marsz z op. «Carmen» Bizeta.

Kasa czynną jest dziś od godz. 12 pp.

Początek o godz. 6 i pół wiecz. Koniec o g. 9-ej wiecz.

Ogień huraganowy.

Sprawodawca «Arb. Ztg.», p. Hugo Schulz, podaje interesujący obrazek tak zwanego «ognia huraganowego»:

Dnia 28 lipca byłem w Rudce Miryńskiej, która za kilka dni miała być zdobyta przez Rosjan, a potem znowu odbita po gwałtownym szturmie przez wojska mocarstw central-

nych. Tam też byłem świadkiem przygotowania ataku przez ogień huraganowy. O godz. 5 zaczął się huk. Dudniało z prawa i z lewa. Na prawo grad żelaza sypał się na sąsiadującą z nami dywizję, na lewo na korpus, który o kilka kilometrów w bok od Stochodu łączył się z legionem polskim.

Raporty telefoniczne biegły bez przerwy do komendy dywizji. Biuro pracowało gorączkowo, mimo to ani śladu podniecenia nerwowego. Zimna rozważa i spokój w zajęciach zdumiewały.

Ogień huraganowy na pozycje sąsiedniej dywizji trwał 8 godzin. Rezultatem było 30 rannych. Działanie niszczące nie stało także w stosunku do zużytej amunicji.

Wprawdzie zasieki drutowe były w kilku miejscach poszarpane, ale rowy, choć także tu i owdzie zwalone i przysypane, były przecież w stanie obronnym.

A były to rowy prowizoryczne, bez osłon ukrytych, które miały być trzymane tylko do ukończenia głównej linii obronnej na cieżwie Stochodu. Wojska musiały więc trwać w gradzie żelaza nieosłonięte, ale tylko przytulone do ścian rowów i do trawersów. Przykład pokazuje, że ogień taki można przetrzymać. Dlatego niesłusznie sądzą niektórzy, że artylerja pokonała już także taktykę rowów strzeleckich. Ażeby taki ogień był naprawdę skuteczną, nie wystarczy sama szybkość strzelania, trzeba jeszcze odpowiedniej gęstości, a to jest możliwe tylko na ograniczonej przestrzeni. Jeżeli — dajmy na to — ogień stu armat skoncentruje się na kawałek rowu długości i klm., zniszczenie tam będzie wielkie i skuteczne. Jeżeli jednak taki sam teren ostrzeliwa tylko 5 a nawet 10 armat, skutek jest zupełnie inny. Trzeba bowiem pamiętać, że strzały muszą być celne. Rowy zaś nie biegną w prostej linii, ale uwarunkowane są terenem, mają znaczne krzywizny, nieraz są zygawkowate. Odległość od artylerji nieprzyjacielskiej jest więc bardzo rozmaita, co utrudnia celność. Gdy więc nieprzyjaciel zaczyna «bębnic», na jakich 1000 pocisków ledwie jakich 5 bywa całkowicie celnych. Inna jest rzecz, gdy ostrzeliwanie odbywa się od flanku.

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego.

Kondratowicz 50 f., Hryhorowicz Stanisław 1 m., Rodzina Deglisów 2 m., Suchecka Bronisława 5 m., Bezimiennie 2 m., T. S. 1 m., Lenartowicz Wincenty ze wsi Powiańca 2 m.

Na ochronę Serca Jezusowego. Gluchowska Adela 5 m.

Na kościół Serca Jezusowego. Piotrowska Marja 1 m. 75 f., K. i W. R. 5 m.

Na głodnych. Kondratowicz 50 f., Leokasia i Adolfe 60 f.

Na wpisy. Michałowscy Hersylja i Aniela 2 m., «Lutnia» potrącone z gaży, jako kara 1 m., Bezimiennie 2 m., Wróblewski Władysław 17 m., 50 f.

CUKIER lodowaty 2,10 fen., **Landrynki** od 2 m., **Irsy LARDEL-LEGO** 3 mk. 50 fen. funt do nabycia w sklepie „**SOLIDARNOŚĆ**”, Portowa 6. 832

Torebki papierowe po 8 i 12 kop. za funt sprzedaje Dom Pracy, Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Św. Michalski 10 (Konwikt).

Za 75 marek (okazyjnie do sprzedania gramofon z płytami, także do sprzedania **maszyna do pisania** za 100 marek. Zauf. Ignacowski 8—11, od g. 5—7 pp. 864

Pokoje do wynajęcia z elektrycznym oświetleniem; na miejscu domowe, tanie obiady. Zawalna 7—2. 852

Introrigator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Do wynajęcia 3 pokoje umeblowane z kuchnią i elektryczn. ceną umiark. Gubernatorska 5—27, oglądać można od g. 10—12 i 3—5 po poł. 850

Mieszkanie z 6 pokoi, elektryczność wana, ogrzewanie centralne. Portowa 6-g, wiadomość u stróża. 861

Kucharka może do wszystkiego poszukuje miejsca, ma dobre świadectwa. Adres w Administracji «Dzien. Wiln.».

Pokoje umeblowane do wynajęcia na doby i miesięcznie ze wszelkimi wygodami. Wileńska 25—3. 856

Mieszkanie do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, przedpokój z wszelkimi wygodami i elektrycznością. Objazdowa 6. 858

Niemieckie biuro pisania próśb, tłumaczeń i handlowej korespondencji A. Fainsteina, Bakszta № 8 m. 10, czynne od 3—7 wiecz. 860

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

